

MICHAŁ
RUSINEK
Wihajster

czyli
PRZEWODNIK
PO SŁOWACH
POŻYCZONYCH

ILUSTRACJE:
JOANNA RUSINEK

znak emotikon

Ilustracje, projekt i łamanie: Joanna Rusinek • Opieka redakcyjna: Georgina Gryboś • Adiustacja: Judyta Wałęga • Korekta: Karolina Wąsowska • Opieka techniczna: Dawid Kwoka, Maria Gromek • Copyright © by Michał Rusinek • Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o., 2020 • Przeczytaj, co o książce sądzą inni czytelnicy, i oceń ją na lubimyczytac.pl • ISBN: 978-83-240-5222-6 • Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl • Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl • Społeczny Instytut Wydawniczy Znak • 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37 • Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569 • e-mail: czytelnicy@znak.com.pl • Wydanie I, Kraków 2020 • Druk i oprawa: Perfekt



MICHAŁ RUSINEK

Wihajster

czyli

PRZEWODNIK PO SŁOWACH
POŻYCZONYCH

Konsultacja: dr hab. Izabela Winiarska-Górska

znak emotikon

Kraków 2020

Wstep →



Wihajster to taki przedmiot, którego nazwy akurat zapomnieliśmy. Mruczmy wtedy pod nosem: „Jak on się nazywa?”. Nasi sąsiedzi zza zachodniej granicy też czasami zapominają słów i wtedy mruczą po niemiecku: *Wie heißt er?*. I właśnie to niemieckie pytanie język polski sobie pożyczył, połączył wszystkie trzy składające się na nie słowa i zrobił z nich jedno: „wihajster”. Bardzo przydatne!

Języki – te, które znamy od małego, te, których się później uczymy, i te, których w ogóle nie znamy – nie są od siebie oddzielone szczerłymi granicami. Między nimi od wieków coś się dzieje: rozmawiają ze sobą i pożyczają sobie nawzajem słowa. Ale na innej zasadzie niż ludzie; bo kiedy my pożyczymy od kogoś sweter, powinniśmy mu go potem oddać. Z językami jest inaczej, bo przecież jeśli pożyczamy z języka angielskiego słowo *sweater* i zaczynamy się tym słowem posługiwać w języku polskim (jako „sweter”), to wcale nie znaczy, że ono przestaje istnieć w angielskim – istnieje i tu, i tam. Języki czasami trochę zmieniają takie pożyczone słowa, żeby lepiej do nich pasowały, na przykład łatwiej się je wymawiało.

Takie pożyczone z innych języków i odpowiednio dopasowane słowa nazywamy zapożyczeniami – i o nich jest ta książka.

Pozwoli Wam ona spojrzeć nieco inaczej na wyrazy nazywające rzeczy doskonale nam wszystkim znane. Dzięki niej zobaczycie, jak wiele z nich to właśnie zapożyczenia, i to z bardzo wielu języków, między innymi niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, tureckiego, łaciny, greki, a nawet z języka Inuitów!

Dowiecie się z niej także, jakie słowa język polski pożyczył innym językom.

Miłego czytania! I oglądania!

M.R.

Kuchnia



Kuchnia – to słowo przywędrowało do Polski z języka czeskiego (*kuchyně*), do czeskiego z niemieckiego (*Küche*), a do niemieckiego z łaciny (*coquina*), gdzie miało znaczenie ‘gotowanie’ lub ‘sztuka kulinarna’.

Blat – to płyta stanowiąca wierzchnią część stołu lub komody, a słowo pochodzi od niemieckiego wyrazu *Blatt* (znaczącego ‘liść’ albo ‘blaszka’).



Cerata – to bardzo stare słowo, które przyszło do nas z łaciny, gdzie *ceratus* to ‘coś woskowanego’. Rzeczywiście, ceratę kładzie się jeszcze gdzieś na stole zamiast obrusa, bo znacznie łatwiej ścierać z niej plamy.

Misa (miska) – pochodzi od łacińskiego wyrazu *mensa*, który oznaczał ‘stół’, czyli miejsce, na którym kładzie się miski, kiedy chce się zjeść na przykład zupę.

Talerz – słowo wędrowniczek; pojawiło się w średniowiecznej łacinie, gdzie *taliare* znaczyło ‘kroić’, potem przeszło do języka włoskiego, w którym *tagliere* to ‘deska do krojenia mięsa’, z włoskiego przewędrowało do niemieckiego: *Teller* znaczy tam już ‘talerz’; usłyszeli to słowo Czesi i zaczęli nazywać ten przedmiot *taliř*, a z języka czeskiego już tylko jeden sus – i jemy drugie danie na talerzu!



Waza – w której podaje się zupę, przyszła do nas z języka francuskiego, gdzie nazywa się *vase*, a Francuzi pożyczili ją sobie z łaciny, gdzie *vas*, *vasis* to ‘naczynie’ albo ‘garnek’. Od tego samego słowa pochodzi „wazon”, choć raczej nie należy podawać w nim zupy, lepiej wstawić do niego kwiatki.





Filizanka – każdy wie, jak wygląda filizanka i że babcia lubi z niej pić herbatę (dziadek woli z kubka, a tata ze szklanki), ale nie każdy wie, że ten wyraz przywędrował do nas z języka tureckiego (*fincān*); bardzo możliwe, że w czasie tej wędrowniki zatrzymał się na chwilę w Rumunii, gdzie na filizankę mówi się *filigean*.



Czajnik – w którym gotujemy wodę na herbatę, do Polski, sapiąc nieco, przydreptał ze wschodu, a dokładnie z języka rosyjskiego, w którym czaj (чай) to 'herbata'; ale przedtem przebył jeszcze dłuższą drogę, bo aż z Chin: w języku mandaryńskim, czyli jednej z odmian chińskiego, słowo *chá yè* (茶葉) określa liście krzewu herbacianego.

Sztuće – ma różne objaśnienia: po włosku *astuccio* to 'piórnik', a kiedyś *stuccio* mówiono też na futerał, po niemiecku *Stützen* to podkładki pod nasze sztucce, a po polsku to, co na tych podkładkach się kładzie: nóż, widelec i łyżka. Oto przykład, jak znaczenie może przeskoczyć z jednego przedmiotu na inny, z nim sąsiadujący.



Patelnia – pochodzi z łaciny, w której słowo patella znaczyło ‘talerzyk’ lub ‘półmisek’. Jak ktoś jest bardzo głodny, to przecież może jeść prosto z patelni. Byle się nie poparzyć!



Taca – pożyczylismy ją od Włochów, ale po kolei: w języku arabskim *tasa* (طاسة) znaczy ‘naczynie do picia’; z arabskiego wyraz ten przeszedł do hiszpańskiego, gdzie na miseczkę lub filiżankę mówi się *taza*, a z hiszpańskiego przewędrował do włoskiego, w którym *tazza* to ‘taca’.

Mikser – to nowe słowo, które przywędrowało z języka angielskiego (*mixer*), podobnie jak wyraz „miksować” (*mix*).



MICHAŁ RUSINEK NA TROPIE JEZYKOWYCH Tajemnic!

Słowa bywają nieposłuszne. Trudno ich upilnować – czasem mają szemraną przeszłość, przekraczają granice, a nawet zmieniają znaczenie! Michał Rusinek, niestrudzony tropiciel tajemnic naszego języka, pokazuje tym razem świat słów zapożyczonych. Odkryjecie sekrety wyrazów, których używamy codziennie, a o których tak mało wiemy!

Co wspólnego ma indyk z Indianami?
Czy wiesz, że często na śniadanie zjadasz
„złote jabłka”, a na obiad „kwiaty kapusty”?
Czy traktory istniały w starożytności
i co łączy jasek z Jasiem?

Bierzcie lupę! Wyruszamy w świat
tajemniczych historii słów!

Język polski jest jak odkurzacz, który zasysa wszystko wokół. Ale zaraz poddaje to własnej bardzo oryginalnej obróbce w trybach polskiej gramatyki i ortografii. Dlatego polszczyzna jest taka wspaniała.

Olga Tokarczuk

znak.com.pl
KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY

Cena 44,99 zł

ISBN 978-83-240-5222-6



9 788324 052226 >

== KRAKÓW
MIASTO LITERATURY
UNESCO

